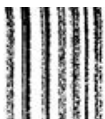


M Ā R I S S A L Ē J S

Przez sekundę w sferze wiersza

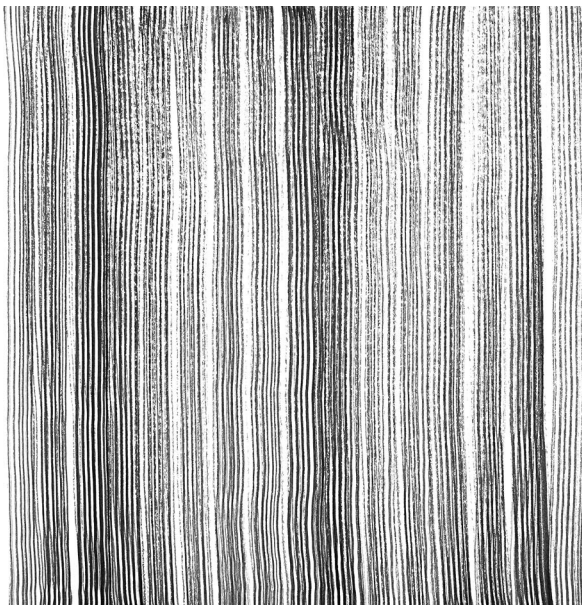


wybór, przekład i posłowie
Miłosz Waligórski

ilustracje
Zane Ernštreite



Państwowy Instytut
Wydawniczy



* * *

mamo widziałem piosenkę
płynęła niesiona wiatrem
wielka i straszna piosenka
leciała prosto na mnie

mamo już mdleją mi ręce
piosenkę wiatr przepędził
został mróz po piosence
usta obrosły w gałęzie

błyszczące białe gałęzie
krzyknąłem za nią głośno
dlaczego mijasz mnie w pędzie
z taką straszliwą lekkością!

PIOSENKA MARTWEGO ŻOŁNIERZA

pochyl się nade mną
teraz jestem nic

trawa mnie przerasta
bujna... lecz to nic

wszystko łśni jak zwykle
pięknie i co z tego

ty jedyna z tłumu
pochyl się nade mną

weź do ręki księżyc
do kieszeni włóż

pogodę i lato
może ostry nóż

może usta zadrzą
może... lecz to nic

zaszeleści trawa
teraz jestem nic

* * *

Ty mi jesteś sobotą.
nigdzie nie boli budzimy się. jeszcze
nie rozumiem. pyski rumaków muskają
szkło wilgotne oczy. cisza. Dziecko
uszło ze mnie. Dziecko jest w Tobie. to Dziecko
z Ciebie jest przy mnie drobne jak liść.
Dziecku chcę być dzieckiem. białe
na dworze prześcieradła. zagadka. Tyś mi
sobotą. czy niedzielą będziesz? oddech
ćmi szkło. konie rozdymają chrapy.
Dziecino niczyja. ciężko Dziecinie.
umrę dorosły. bocian wlatuje w szybę.
konie stoją kołem. i nie rżą.

* * *

jakie ogromne sady

gwiazda
zwrotnice
psia sfera

krzyż ci na drogę nocy

zostanę
prześlę w moście

a ty
czym?